Cena numeru mk. 100.

Nr. 291. Sobota 30 grudnia 1922 roku. Rok XIII.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie **marek 2000.**

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 2400.

Z przesyłką pocztową mk. 2400 miesięcznie.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64. Będzin, Małachowskiego 9. Dąbrowa, Sienkiewicza 6. Telefon 73.

O NAPRAWĘ RZECZYPOSPOLITEJ.

Sosnowiec, 30 grudnia.

Czyny w istocie swej straszne i bolesne, do których należy niebywały w dziejach naszych fakt targnięcia się na osobę najwyższego reprezentanta Rzeczypospolitej, mają to do siebie, że są jak pioruny, rozdzierające mroczną atmosferę niepewności i w świetle swym krwawym okazują czysty skrawek nieba — zapowiedź długo oczekiwanej pogody.

Wzruszyło się sumienie polskie. Z najdostojniejszych w Polsce ust padły słowa o przebaczeniu wzajemnych win i wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

Świadomość, że dzięki bezkrytycznemu, a często i niesumiennemu zacietrzewieniu partyjnemu, stanęliśmy na skraju przepaści, przeniknęła najszersze warstwy narodu polskiego.

Hasło naprawy Rzeczypospolitej est dziś na ustach wszystkich, kraj swój i naród kochających obywateli.

Przed kilku dniami usłyszeliśmy, o daleko idących w tym względzie planach obecnego premjera ministrów gen. Sikorskiego. Nie wątpimy w szczerą wolę obecnego rządu, bezsprzecznie też korzystnym jest sam fakt, że sprawa ta nabiera kształtów realnych, toteż inicjatywa rządu przychylnie musi być przyjęta przez ogół obywateli.

Niezależnie jednakże od tego, należy sobie jasno zdać sprawę z faktu, że najlepsza nawet inicjatywa rządu, a tymbardziej inicjatywa rządu o charakterze przejściowym, jak rząd obecny, nie osiągnie nigdy skutku należytego, jeżeli sama świadomość konieczności naprawy nie przeniknie całego społeczeństwa i co więcej, jeżeli świadomość ta nie przerodzi się w realne i istotne dążenie do tej naprawy.

Decydujący głos mają i rolę decydującą odegrać muszą w pierwszym rzędzie wielkie stronnictwa polityczne, reprezentujące szerokie masy narodu.

Pierwsze głos ten zabrało polskie stronnictwo ludowe „Piast", a więc stronnictwo, którego dziełem jest obecna drożyzna, będące przedstawicielem znacznej części naszego włościaństwa, t. j. tej warstwy narodu, która niestety dotychczas niestosunkowo słabo, do swej siły ekonomicznej przyczyniało się do uzdrowienia i ustalenia najważniejszej arterji naszego życia państwowego, jaką jest bezsprzecznie — skarb.

Fakt, że właśnie ta warstwa pierwsza podjęła pracę w kierunku naprawy Rzeczypospolitej, jest objawem tego właśnie budzącego się sumienia narodowego i dlatego, nie wnikając w szczegóły programu tejże pracy, powitać ją należy z prawdziwym zadowoleniem i uznaniem.

Na ostatnim posiedzeniu klubu sejmowego P. S. L. „Piast" uchwalono zasady programu pracy około naprawy naszego życia państwowego.

W programie tym wyraźnie przyznano konieczność utworzenia rządu, opartego o polską większość sejmu, któryby, mając za sobą autorytet całego narodu, wielkiego tego dzieła dokonał.

Najwięcej charakterystycznym w tym programie jest ustęp, dotyczący najważniejszego dziś problemu naszej polityki wewnętrznej, jakim jest uzdrowienie życia ekonomicznego Polski.

Tutaj program domaga się zrównania wydatków z dochodami oraz zaniechania druku pieniędzy papierowych i nieprzekraczania przez rząd zakreślonych ram budżetowych. Subwencje ze skarbu państwa mogą być dopuszczane tylko na podstawie ustaw sejmowych; w zakresie podatkowości program stawia: podniesienie podatków i opłat skarbowych do wysokości przedwojennej.

Co do charakteru podatków, to program przewiduje wprowadzenie progresji wszędzie, gdzie to jest możliwe, a zwłaszcza przy podatkach bezpośrednich, dalej przewiduje nałożenie nadzwyczajnego podatku postępowego od ziemi (powyżej pewnego ustalić się mającego minimum), od nieruchomości, fabryk, przedsiębiorstw, kapitałów wolnych, spółek akcyjnych, aż do zrównoważenia budżetu.

Istotnie plan piękny. A przedewszystkim zdrowy i realny. Jeżeli w „Piaście" istnieje rzeczywista i zdecydowana wola pracy w tym kierunku, to nie ulega wątpliwości, że stanowisko to liczyć może na współpracę wszystkich szczerze polskich stronnictw.

A jeśli do współpracy tej dojdzie, to wierzymy niezłomnie, że wyda ona zbawienne owoce.

Na zachmurzonym horyzoncie naczego życia narodowego wstaje jasna jutrzenka.

Niechaj co rychlej rozpromieni się w jasne słońce zgodnej i bratniej pracy — dla Polski. H.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Donoszą urzędowo, że Stany Zjednoczone rozpoczną wkrótce wywóz złota do Europy.

— Po otwarciu przez Kalinina 10-go zjazdu sowietów wygłosił Kamieniew sprawozdanie z wewnętrznej i zagranicznej polityki rządu sowieckiego. W sprawozdaniu Kamieniew wskazał, że główne zadanie zjazdu polega na utworzeniu związku republik sowieckich, co byłoby zakończeniem wojny domowej.

— Jedna trzecia kolei rosyjskich zupełnie zawiesiła ruch z powodu braku opału.

— Z 12 b. ministrów bułgarskich, obecnie uwięzionych, mają być postawieni przed sąd doraźny Geszow, Danew i Marinow. Oskarżenie zarzuca im zdradę stanu i sprzedajność na rzecz obcego państwa.

— W senacie amerykańskim senator Borach oświadczył, że jeżeli Ameryka nie pomoże Europie, wówczas w ciągu tego roku należy się liczyć z nową wojną, w którą niezawodnie Stany Zjednoczone zostaną wciągnięte.

— Wkrótce nastąpić ma otwarcie komunikacji powietrznej na linji Charków-Kijów-Praga. Opłata za przejazd pasażerski z Pragi do Charkowa wynosić ma 900 koron czeskich.

— Z Salonik donoszą, że wojska greckie koncentrują się w Tracji zachodniej. W okolicy Dair znajduje się około 30,000 żołnierzy greckich.

— Angielski kanclerz skarbu Baldwin oświadczył przed wyjazdem do Nowego Jorku, że jego misja ma na celu skłonić rząd Stanów Zjednoczonych do poczynienia ułatwień w sprawie uregulowania długu angielskiego w Ameryce, który wynosi 856 miljonów funtów.

Niemiecka okupacja gospodarcza.

Rzym, 29 grudnia.

„Messagero", który uchodzi za pismo służące do oświadczeń urzędowych, podając doniesienie w sprawie planu Stinnesa gospodarczej okupacji Węgier atakuje gwałtownie zamiary Niemiec, dążących do hegiemonji gospodarczej w Europie wschodniej i środkowej. „Messagero" żąda, aby przemysłowcy krajów graniczących z Niemcami połączyli się celem udaremnienia zamiarów Stinnesa opanowania Europy wschodniej i środkowej.

Sytuacja uchodźców Rosjan w Polsce.

Warszawa, 29 grudnia.

Rosyjski komitet opieki nad uchodźcami ogłosił komunikat w sprawie projektu ustawy o sytuacji prawnej cudzoziemców w Polsce. Obrady nad tym projektem toczyły się dn. 7 b. m. w min. spraw wewnętrznych.

Projekt przewiduje podział rosjan na 3 grupy: 1) zamieszkujący w Polsce przed wojną, ci mają otrzymywać paszporty bezterminowe, bez wszelkich ograniczeń, 2) przybyli do Polski w czasie od 1 sierpnia 1914 r. do dn. 12 października 1920 r., ci będą otrzymywać karty pobytu z terminem jednego roku, 3) przybyli z Rosji i Ukrainy sowieckiej po 12.X.1920, ci będą podlegać wysiedleniu, o ile nie przedstawią dowodów, że mają prawo do azylu politycznego.

Przedstawiciele organizacji rosyjskiej pp. Butienko i Jewreinow uznali projekt za zupełnie zadawalający.

Przegląd prasy.

Sprawa Jaworzyny, jak donosi „Kurjer", poruszona zostanie na jednym z najbliższych posiedzeń sejmu w formie interpelacji. Sprawa ta, przesadzona na korzyść naszą przez komisję delimitacyjną, a następnie prawniczą, dzięki osobistym wpływom Benesza została znów zagmatwana i ostatecznie grozi nam utrata tej perły Tatr.

Dyplomacja i całe społeczeństwo polskie — konkluduje „Kurjer"—winno stoczyć walkę o uratowanie Jaworzyny.

„Kurjer Poranny", pisząc o mającym rozpocząć się dziś procesie mordercy ś. p. Narutowicza, z żalem stwierdza, że Niewiadomski stanie przed sądem sam, gdyż wspólników strasznej zbrodni śledztwo nie wykryło!

Myśmy od samego początku twierdzili, że nie był to spisek, lecz czyn zbrodniczy niepoczytalnej jednostki. Śledztwo nie mogło więc wykryć wspólników tam, gdzie ich nie było.

„Robotnik" donosi, że z powodu oszczerczego listu uczestników II brygady legjonów p. Haller wystąpił na drogę sądową przeciwko p. Michałowi Wyrostkowi, przypisując jemu główną odpowiedzialność za list.

„Expres" Poranny" pisze: „Niemcy i Rosja żyją naszym zbożem, mięsem i nabiałem, chociaż na wywóz tych artykułów w zasadzie nie udziela się pozwoleń. Tak zwany „szmugiel przez zieloną granicę" stał się dziś gałęzią handlu, z której utrzymują się i na której robią majątki setki i tysiące specjalnie poświęcających się jej „fachowców".

Wszystko to nie byłoby możliwe, gdyby funkcjonarjusze państwowi, którym powierzono pieczę nad granicami państwa, spełniali swe obowiązki sumiennie".

Z rynku towarowego.

Warszawa, 28 grudnia.

W przeciągu ostatnich paru tygodni w dziale manufaktury zaszły zmiany następujące:

Wyroby Szeiblera w pierwszej połowie grudnia podrożały o 15 proc. Za Heintzla białe, domowe i Silezję setną płacono 60.000 m. za tysiączną—92.000 m. Oksford—2.600 m. za metr. Gevera Kolumbia—6.000 m. Szewiot półwełniany—5.300 m.

Sukno białostockie „karo" najlepszego gatunku—6.500 m. za arszyn, średniego—6.000 m., najgorszego—5.400 i 5.200 m. Frencz gładki wełniany—6.500 m. Surowce sukienne podrożały o 10 proc. Wyroby bawełniane podrożały o 10 do 12 proc. Boston lub maringo—45.000 do 50.000 m. za arszyn. Materjał ubraniowy, najtańszy—30.000 m., paltotowy—60 do 70 tys. m. za arszyn.

Po tygodniu zanotowano ceny: Szeiblera pościelowe „80"—2.500 m. za metr. Bułgarja — 3.300 m. Tik „20" to samo. Inne towary podrożały o 5 proc. Zagraniczne towary letnie stosują się do waluty. Hurtownicy warszawscy znowu sprzedawali manufakturę taniej, aniżeli fabrykanci łódzcy. Surowce manufakturowe znowu podrożały.

Wełniane wyroby podrożały znów o 10 proc.

Perfumy i kosmetyka podrożały o 200 proc. Przyczyną jest podniesienie akcyzy od spirytusu z 2.950 na 3.675 m. za litr. Cło na zagraniczne mydło tualetowe podwyższone zostało z 2.650 m. za tuzin na dubeltowo.

Wyroby srebrne i platerowane podrożały o 30 proc. Przemysłowcy narzekają na brak surowców. Pomimo drożyzny przed świętami, ruch handlowy był bardzo ożywiony.

Mydła funt — 1.000 m. Swiec pud—24.000 m.

Obuwie w hurcie zanotowano: damskie, chromowe, czarne — 26.000 m., brunatne — 28.000 m. do 29.000 m., męskie o 1.000 m. drożej.

Skóra twarda, krajowa—10.000 do 11.000 m. za kilo, zagraniczna—15.000 do 16.000 m. Krupony—6.400 do 6.700 mk. Mięka skóra, bukaty chromowe—2.000 do 3.000 mk. za stopę. Cielęca—2.500 do 4.000 m. Lakiery zagraniczne—6.000 do 7.000 m. za stopę. Podeszwy wiedeńskie — 7.000 m. za funt, szwajcarskie — 3.500 m. Jucht—3.800 do 4.000 m.

Wyroby tytuniowe hurtownicy sprzedawali na początku miesiąca o 16 do 20 proc. taniej, niż wynosi cena urzędowa. Po tygodniu hurtownicy znowu obniżyli ceny i sprzedawali o 25 proc. taniej od cen urzędowych. Przyczyną tego jest olbrzymia masa nagromadzonych zapasów u hurtowników, którzy zakupili towary przed 1-ym, wiedząc, że akcyza zostanie podwyższona o 60 proc. i że mimo to kupcy nie dopłacą różnicy za zapasy, aczkolwiek dawniej dopłacali.

Szkło i porcelana nie podrożały jedynie z powodu dużych zapasów. Szkło okienne—7.000 m. za metr. Ceny porcelany naogół są zależne od czeskiej korony.

Z posiedzenia rady miejskiej.

Będzin, 27 grudnia.

Onegdajsze posiedzenie rady miejskiej w Będzinie zgromadziło około 20 radnych, których zapał jednak dość szybko ostygł, bowiem pod koniec posiedzenia pozostało zaledwie 9 radnych.

Posiedzenie zagaił przewodniczący rady p. Zdzitowiecki, który na wstępie oświadczył, iż z powodu nawału pracy zawodowej musi zebranie opuścić i przewodnictwo składa w ręce radnego Peisachsona.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do rozpatrzenia i omówienia sprawy podwyżek pracownikom miejskim.

Przewodniczący, nie chcąc widocznie, aby radni krępowali się na posiedzeniu kilku obecnymi pracownikami miejskimi zarządził, iż podczas omawiania tej sprawy pracownicy ci muszą salę opuścić. Wywyłało to dość nieprzyjemne wrażenie, bowiem każdy z radnych powinien mieć chyba tyle cywilnej odwagi, aby swe zapatrywania i poglądy, zwłaszcza w tak błahej sprawie, wypowiedział publicznie. Kwestja podwyżek wywołała ożywione debaty.

Zabierało głos kilku mówców i w rezultacie uchwalono, aby wszystkim pracownikom wypłacić w grudniu trzy pensje listopadowe, łącznie już z gratyfikacją świąteczną, a od 1 stycznia 1923 r. podwyższyć wynagrodzenie o 100 proc.

Po załatwieniu tego „drażliwego" punktu, radni odetchnęli i przystąpiono do rozpatrzenia statutu o podatku szkolno-szpitalnym, który uchwalono w redakcji komisji budżetowej, jak również uchwalono i statut o podatku na opiekę społeczną stosownie do wskazań i wymagań władz ministerjalnych.

Następny punkt obrad, t. j. dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1922, spadł z porządku dziennego i rada przystąpiła do rozpatrzenia budżetu na rok 1923.

Preliminarz ten opracowany niedawno przez komisję budżetową okazał się już obecnie problematycznym, anormalne bowiem stosunki, głównie zaś spadek waluty i następstwa tego uniemożliwiają układanie budżetów na dłuższy okres czasu.

Preliminarz opracowany przez komisję budżetową, obejmował w przychodzie i rozchodzie przeszło 700 miljonów mk., kwota ta jednakże okazała się już dziś nie wystarczającą i rada musi wszystkie niemal pozycje uzupełniać.

Nowo opracowany budżet przekroczy pokaźnie miljard mk., a i ta suma też prawdopodobnie okaże się w rezultacie za mała.

Na onegdajszym posiedzeniu rada rozpatrywała i załatwiła trzy działy, t. j. gospodarczy, szkolny i szpitalny, które uległy gruntownej przeróbce.

Z powodu późnej pory posiedzenie przerwano i dalszy ciąg obrad odłożono do dnia następnego.

WALKA O MILJONY.

190.

XX.I

Spostrzegłszy swą siostrzenicę, Verriere podniósł się niezadowolony.

— Jeżeli przychodzisz bronić Emila Vandame, proszę cię, abyś odeszła! — zawołał brutalnie. — Rzecz to na zawsze stracona... Słyszeć o nim niechcę!... Twój protegowany, mój pan synowiec, postąpił sobie tego wieczoru w sposób najnieprzyzwoitszy w świecie! Jestem śmiertelnie na niego zagniewany.

— Nie mam bynajmniej zamiaru bronić sprawy tego, jak go nazywasz, mego protegowanego — odrzekła zakonnica. — Jesteś panem w swym domu, mój wuju... wolno ci czynić, co zechcesz. Wszakże przed chwilą powiedziałeś, że nie przyjmujesz rad od nikogo.

— Cóż cię więc do mnie sprowadza?

— Mój osobisty interes.

— Ha! to rzecz inna. Mów czego żądasz?

— Potrzebuję dwudziestu tysięcy franków.

— Dwudziestu tysięcy franków? — powtórzył bankier zdumiony. — Chcesz więc rozdawać, jak widzę, wspaniałe jałmużny?

Pewna maksyma moralna tak mówi: „Kłamać dla wyświadczenia dobrego nie jest złym czynem."

Siostra Marja sądziła się więc być w prawie, ukrywając prawdę tym razem przed swoim wujem, którego nie chciała wtajemniczać w swoje na przyszłość zamiary.

— Nie na jałmużny potrzebuję tych pieniędzy — odpowiedziała. — Moje siostry zakonne, usunięte ze szkół, gdzie wychowywały ubogie dzieci, nie chcą opuścić ich w zupełności. Postanowiłyśmy otworzyć szkołę naszym własnym kosztem, a na pomieszczenie takowej dom wybudować. Sądzę więc, iż nie mogłabym lepiej użyć mego majątku, jak poświęcając część takowego na wspomniane szlachetne to dzieło.

— To rzecz wyłącznie ciebie dotycząca... — rzekł Verriere. — Ależ dwadzieścia tysięcy franków, to suma znakomita.

— Prawdopodobnie więcej jeszcze potrzebować będę — odpowiedziała zakonnica.

— Masz więc zamiar rozdysponować jeszcze znaczniejszę częścią swego kapitału?

— Dam, jeśli będzie potrzeba, wszystko, co mi pozostaje, aby dojść do zamierzonego celu. Zdaje mi się, iż mam prawo użyć majątku według mej woli — odrzekła siostra Marja — i sądzę, że prawa tego nie zaprzeczysz mi, mój wuju, ani też wglądać nie zechcesz, na jaki cel go użyję, ponieważ z mego półtor miljona miljon dla ciebie przez czyła, pozostawiwszy sobie i nie pięćset tysięcy franków.

— Ja ci też nie czyn mniejszych uwag, moja kochana siostrzenico... — rzekł żywo Verriere. — Masz wolną wolę, czyń co tylko zechcesz. Zatem potrzebujesz obecnie dwudziestu tysięcy franków?

— Tak.

— Na kiedy?

— W najrychlejszym czasie.

— Nie mam tu u siebie tej sumy... Lecz jutro ją otrzymasz.

— Jutro o godzinie dziesiątej rano, mam złożyć te pieniądze w oznaczonym miejscu.

— Punkt o dziewiątej wychodząc, wstąpię po ciebie. Pojedziesz zemną do biura.

— Dobranoc, wuju...

— Dobranoc.

Siostra Marja odeszła.

— Niech djabli porwą tę pobożnisię! — zawołał Verriere, zostawszy sam w gabinecie. — Na swoje szkoły, jałmużny i inne tym podobne bzdurstwa klerykalne gotowa przetrwonić całe pół miljona, jakie u mnie złożyła. Mimo, żem jej nie wydał pokwitowania, odmówić przecież nie mogę jej żądaniu. Trzeba będzie, jak widzę, wszystko wypłacić do ostatniego sous, a liczyliśmy z Arnoldem, że te pieniądze w naszym banku pozostaną, uważając je naprzód za własne!

I w nader złym humorze bankier zabrał się do pracy.

Lecz wróćmy do Misticota.

Chłopiec ten, jak wiemy, miał załatwić zlecenie, dane mu przez Loriota do jednego z wynajmujących powozy na ulicy Sekwany.

Dnia tegoż po południu, zaniósłszy do mieszkania swojego pudełko z medalikami, zjadł skromny obiad i udał się na ulicę des Moines, gdzie właściciel fiakra nr. 13-ty na niego oczekiwał.

Zastał Loriota przy stole.

— Jadłeś, chłopcze, obiad? — zapytał stary woźnica.

— Jadłem, ojcze Loriot.

d. c. n.

NASZE SPRAWY.

Słuchać i płacić!

Sosnowiec, 30 grudnia.

Jeżeli robotnicy uważają, iż zarobki ich są niewystarczające, wówczas występują za pośrednictwem swych związków do przemysłowców z żądaniem zmian warunków płacy. Przemysłowcy zwołują zebranie, rozważają żądania robotników, następnie zaś rozpoczynają pertraktacje z ich przedstawicielami. Gdy te nie dają wyniku pomyślnego, wówczas wdaje się w tę sprawę rząd i skłania strony do wzajemnych ustępstw.

Zupełnie identycznie załatwiane są wszelkie zatargi na tle ekonomicznym we wszystkich instytucjach prywatnych i rządowych.

Wyjatek w tym względzie stanowią szkoły.

Sprawa wpisów szkolnych ma pierwszorzędne znaczenie społeczne i regulowanie jej winnoby spoczywać bezwzględnie w rękach rządu. Tymczasem określenie wysokości opłat szkolnych zależy wyłącznie od komisji, złożonej z przełożonych szkół i związków nauczycielskich. Ci, co płacą, głosu żadnego nie mają; warunki dyktują tylko ci, co biorą. Rodzice dowiadują się bardzo często w ostatniej chwili, że za naukę dziecka mają płacić od dziś lub od jutra tyle a tyle tysięcy.

To jednostronne załatwianie sprawy ma ten skutek, że opłaty w szkołach prywatnych wzrastają w sposób zastraszający.

Z 7 do 9 tys. marek miesięcznie (zależnie od klasy), pobieranych w czerwcu rb., podniesiono we wrześniu opłatę od 25 do 35 tys. na miesiąc! Wprawdzie państwowy urząd statystyczny określił podrożenie życia za ten okres w przybliżeniu tylko na 50 proc., ale związki szkolne podniosły opłaty o 250 proc. i wyrok ten nie podlegał żadnej apelacji. Związki mają siłę, zażądają wypłaty wysokiej pensji i rodzice muszą nakaz ten bez apelacji wykonać.

Oczywiście spełnienie tych wygórowanych żądań napotyka nieraz na bardzo poważne trudności, na czym w pierwszej linji cierpi ucząca się młodzież, narażona na wydalenie ze szkoły, przerwy w nauce, a nieraz i bezpośrednie przykrości.

Bolączka drożyzny opłat szkolnych nie zdaje się ustępować, przeciwnie może urosnąć.

To też należałoby, aby w interesie zwłaszcza proletarjatu inteligentnego, zajął się tą sprawą jaknajrychlej nasz sejm, w którym odsetek inteligencji jest o wiele wyższy. **O.**

Kronika.

Kalendarzyk.

30 Sobota.	Dziś Dawida. Jutro Sylwestra pap. Wsch. słońca 7. 01 Zach. „ 3. 58

Od wydawnictwa.

Administracja pisma naszego przeniesiona została na ul. Deblińską nr. 1 do lokalu po „Kurjerze Zagłębia“, gdzie odbywa się przyjmowanie ogłoszeń, prenumeraty, ofiar i t. p.

W lokalu „Iskry“ pozostanie tylko redakcja, która czynna jest od 9 do 12 w południe i od 4 do 7 wieczorem. W tych więc tylko godzinach przyjmuje interesantów redaktor lub jego zastępca.

Z rady miejskiej. Wobec tego, że posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, zwołane na dzień 27-go b. m. nie doszło do skutku z powodu przybycia niedostatecznej ilości członków następne posiedzenie z porządkiem dziennym doręczonym pp. radnym, w terminie drugim, prawomocne bez względu na ilość obecnych członków rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 4-go stycznia 1923 r., w sali posiedzeń ulica Warszawska nr. 6, o godzinie 7-ej wieczorem.

O religijność w biurach. Piszą nam z miasta: Za czasów niewoli moskiewskiej, bywając w rozmaitych biurach państwowych spotykaliśmy na ścianach oprócz portretu cesarskiego, również obraz Matki Boskiej — to było nadmieniam jeszcze raz — za czasów niewoli.

Niewola minęła, i mamy niepodległą P o l s k ę. Zycie idzie zwykłym trybem, lecz nikt nie pomyśli o tym, aby w biurach państwowych oprócz godła państwowego, czy też portretu b. naczelnika państwa widniał obraz Królowej Korony Polskiej. Czas najwyższy pomyśleć o tym, gdyż Polska jest przedmurzem chrześcjaństwa.

Z Domu ludowego w Sosnowcu. Zarząd D. L. zawiadamia swych członków, że w dniu 31 b. m. urządza w lokalu własnym doroczną „Wieczornicę Sylwestrową“ z urozmaiconym programem. Bufet specjalnie urządzony przy sekcji rozrywek. Ze względu na ograniczoną ilość osób, bilety sprzedaje się do 30 b. m. w kancelarji D. L. w godzinach wieczorowych. 2-2-7775.

Nadużycia w stow. spoż. hr. Renard. Zarząd stow. spożywczego pracowników tow. hr. Renard prosi nas o sprostowanie że w rzeczonym stowarzyszeniu nie trzy sklepowe, lecz tylko jedna popełniła nadużycie.

Samobójstwo z miłości. Zamieszkała przy ul. Kołłątaja nr. 11, panna Janina F. w ub. czwartek popołudniu otruła się esencją octową. W drodze do szpitala żydowskiego desperatka zmarła. Przyczyna samobójstwa — zawód miłosny.

Ujęcie opryszków. W dniu 13 grudnia o godz. 7-ej wiecz. na drodze między wsią Pradła, a Szczekocinami, pow. włoszczowskiego dwóch osobników napadło na powracającego z jarmarku pospodarza i zrabowało mu sto tysięcy mkp. Przy energicznym dochodzeniu organów bezpieczeństwa publicznego ujawniono sprawców napadu w osobach Stefana i Jana Soltysików, którzy też zostali aresztowani.

Nie kolega ale złodziej. Onegdaj zamieściliśmy notatkę p. t. „Dwaj koledzy“, w której podano, że p. Tadeuszowi Gruszczyńskiemu zam. w Sosnowcu, ul. Wiejska 17, skradł jego kolega Pr. palto. Obecnie p. Gruszczyński prosi nas o sprostowanie, że Pr. nigdy jego kolegą nie był, mieszka tylko w tym samym domu i pod jego nieobecność skradł palto.

Mąż dwuch żon. Zamieszkały w Hajdukach Bernard F. ożenił się dwukrotnie. Raz na górnym Śląskn, drugi raz w końcu ub. roku w Sosnowcu z panną Janiną G., od której wyłudził w posagu 200 tys. mk. Po usilnych i długich poszukiwaniach zdradzona pani Janina odnalazła dwużeńca w Hajdukach przed kilkunastu dniami. Sprawę o dwużeństwo skierowano na drogę sądową.

Zakazany handel. Policja sosnowiecka zatrzymała w ub. czwartek Sielcu Majera Sliwkę i Surę K. z Będzina. Od zatrzymanych odebrano 160 litrów spirytusu, 16 butelek wódki i 5 litrów wina, które to trunki sprzedawano nielegalnie. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Kradzieże. W kasie likwidującego się ouzapu w Sosnowcu stwierdzono kradzież 55 tys. mk. Dochodzenie w toku.

— Na stacji w Sosnowcu skradziono w nocy próżną beczkę.

— Balbinie Skalińskiej Sosnowiec, 25, skradziono starą suknię, wartości 10 tys. mk. Podejrzana o kradzież Janinę S. pociągnięto do odpowiedzialności.

— W majątku Józefa Hamburga we wsi Waly, pow. miechowskiego skradziono w nocy 14 indyków wartości 250 tys. mk.

— Z mieszkania Marji Brener w Miechowie skradziono w nocy biżuterje, wartości 500 tys. mk.

— Wiktorji Chwastkowej pow. miechowskiego, skradziono w nocy świnię wartości 300 tys. mk.

— Franciszkowi Dębskiemu Sosnowiec Kołłątaja 8, skradziono w nocy wina i owoce.

— Na stacji w Sosnowcu wczorajszej nocy policja aresztowała dwuch złodziei, którzy z wagonu Nr. 5577 usiłowali skraść blachy z walcowni „Emma“ w Sosnowcu obu złodziei Piotra J. i Donata osadzono pod kluczem.

— Szymonowi Tomeckiemu, Sosnowiec, Będzińska, skradziono w nocy rynnę wartości 40 tys. mk. Podejrzanego o kradzież Bolesława O. pociągnięto do odpowiedzialności.

Z teatru.

Gruszczyński, Margot-Kaftal, Freszel dziś w Dąbrowie wystąpią w wieczorze operowym w teatrze „Kometa“. Zapowiedź gościny tak znakomitych występów artystów w Dąbrowie poruszyła całe miasto i okolicę. Program koncertu będzie następujący: „Pajace“ — prolog, akt pierwszy. Część druga: arje z opery „T a n n h a u s e r“ Wagnera; „Hrabina“ Moniuszki; „Zydówka“ Halevyego. Trzecią część stanowić będą pieśni kompozytorów polskich, francuskich i włoskich. Zaznaczamy, że wieczór rozpocznie się punktualnie o godz. 7-ej i pół wieczorem.

Repertuar sosnowiecki zapowiada jutro, w niedzielę, dwa przedstawienia: o godz. 4 popoł. „Bagienko“ Gorczyńskiego wieczorem „Czysty interes“ Kiedrzyńskiego.

W poniedziałek dwa przedstawienia: popoł. o godz. 4-ej pełna finezji amerykańska farsa „Jutro pogoda“; wieczorem zajmujące studjum sceniczne w 5 obrazach „Djablica“ Schönhera. Sprzedaż biletów na powyższy repertuar rozpoczęto.

Dziś w sobotę w Granicy „Czysty interes“.

„Czysty interes“ w Będzinie wystawiony będzie w nadchodzący wtorek w teatrze Corso.

„Djablica“ w Dąbrowie ukaże się po raz pierwszy w nadchodzącą środę w teatrze Kometa.

Ofiary.

Zamiast życzeń noworocznych Zarska składa na dom sierot w Niegowonicach mk. 1 000.

Ku uczczeniu 25-letniej mej pracy J. Janickiego w fabryce chemicznej „Radocha“ składa na ochronę chrześcjańską przy tow. Dobroczynności Cederbaum marek 10,000.

Pracownicy wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego złożyli na inwalidów zamiast osobistych powinszowań noworocznych marek 35,252.

Zamiast powinszowań noworocznych złożono na sieroty w przytułku okr. dąbr. w Niegowonicach.

Lista ofiar nr. 4.

K. Farjaszewski 10.700 mk.; E. Grochowski 5.000 mk.; F. Szklarz 1000 mk.; Szyszkowski 1000 mk.; Gąsiorowski i Wiśniewska po 200 mk.; Piotrowski 2000 mk.; L. Janicka 4000 mk.; Szybunówna, 500 M. Południkiewicz, W. Kawiński A. Bem, E. Skowrońska, Zagrodzki, Bernat, Mrozik, B. Kowalski, St Szczęsny i J. Kościuczuk po 500 mk.; Podnagórski 200 mk.; M. Łączkowska 200 mk.; Nieczytelne 500 mk.; W. Piłka 200 mk.; Jakubiec 400 mk.; W. Lesiecki 400 mk.; M. Góra 300 mk.; Cembrzyński 300 mk.; E. Oscetowski 400 mk.; L. Dobrowolski 444 mk.; I. Gnatowski 300 mk.; Stadnicki 2000 mk.; M. Orłowska 500 mk.; J. Baldys 100 mk.; Cieciocki 1000 mk.; Kwaśn... i 1000 mk.; Szancer 500 mk.; [illegible] 500 mk.; Gawlik 300 mk.; Ł... szczuk 500 mk.; Zdanowski 3000 mk. Uni...wski 1000 mk.; Radliński 1.056 M. ...ski 1000 mk.; Helmboldt 1000 mk.; Kozłowski 500 mk. Razem 45.000 mk.

Lista ofiar nr. 5.

St. Gadomski 10.000 mk.; K. Wosiński 5000 mk.; K. Doborzyński 5000 mk.; L. Kreczmar 10.000 mk.; St. Gawlikowski 10.000 mk.; E. Janiszewski 2000 mk.; J. Sosnowski 1000 mk.; J. Kędzierski 2000 mk.; J. Todtleben 1000 mk.; Krasnodębski 1000 mk.; M. Wencel 1000 mk.; J. Przedpelski 10.000 mk.; St. Rayski 5000 mk.; Sz. Rudowski 5000 mk.; M. Staszewicz 5000 mk.; J. Rzodkiewicz 5000 mk.; K. Dauphin 5000 mk.; A. Brocard 10.000 mk. S. Dobkiewicz 5000 mk. Razem 93 tys. mk.

Lista ofiar nr. 6.

Ina i Witold Sągajłło 50 tys. mk.; Nordman G. 10.000 mk.; St. Skarbiński 50 tys. mk.; Sykała 10.000 mk.; L. Pirszel 20 tys. mk.; Z. Szczotkowski 10.000 mk.; M. Dunajecki 10.000 mk.; M. Malplat 50 tys. mk.; St. Gall 10.000 mk.; Victor Viannay 50 tys. mk.; E. Kosiński 10.000 mk.; J. Zygmańsski 1000 mk.; R. Rejmat 5000 mk.; Malewicz 600 mk.; Cybulski 200 mk.; Sikorski 500 mk.: Hubicki 500 mk.; E. Lis 1000 mk.; P. Jura 1000 mk.; Swida 1000 mk.; J. Dziewoński 1000 mk.; Brzeziński 3000 mk.; Rosnowska 500 mk.; Modzelewski 500 mk.; T. Pless 300 mk.; St. Kuzniarski 500 mk.: S. Dąbski 300 mk.; Kiedroń 500 mk.; Heller 200 mk.; H. Brzechffa 500 mk.; Pruchnicki 4000 mk.; Nieczytelne 400 mk.; H. Hliniakówna 500 mk.: K. Brzeżek 1000 mk.; Rzeszot 5000 mk.; Nieczytelne 500 mk.; Sorokowa 500 mk.; Ujejski 5000 mk.; Łukasiewicz 1000 mk.; Roznowski 1000 mk.; Piasecki 10.000 mk.; Wojewodzki Hemyk 25 tys. mk.; Bereszko 20.000 mk.; Czaplicki 10.000 mk.; Talerman 10.000 mk.; Karney 5000 mk.; Zaręoski 1.0,000 Razem 407.000 mk.

Lista ofiar nr. 10.

M. Siwik 3000 mk.; Wiśniewski 1000 mk.; Bartoszewicz 1000 mk.; A. Bonikowski 1000 mk.; St. Łączkowska 500 mk.; Mazurek 1000 mk.; Stiller 1000 mk.; Markiewicz 200 mk.; Żylińska 200 mk.; Łamicka 500 mk.; Gimbut 1000 mk.; Jędrczak 2000 mk.; Łączkowski 500 mk.; Nieczytelne 200 mk.: Kontkiewicz 200 mk.; Wasilewski 1000 mk.; W. Chełmicki 500 mk.- W. Bartoszewicz 1000 mk.; Stefek 700 mk.; Szczurek 500 mk.; Gosiewski 1000 mk.; N. J. R. 300 mk.; I. Jędrszczek 2000 mk.; Kibldr 2000 mk. Razem 21.400 mk.

Zebrano razem z poprzedniemi 1.252.160 mk. pol. i 1.000 mk. niem.

Z kraju.

Krwawy opłatek w Warszawie. W domu nr. 66 przy ul. Marszałkowskiej w wieczór wigilijny rozegrał się krwawy dramat małżeński, wynikły na tle zazdrości małżeńskiej. Gdy Edmund Wesołowski, b. urzędnik, obecnie obywatel ziemski, wraz z dwojgiem dzieci, w wieku od 13 do 15 lat zbliżył się do stołu celem tradycyjnego podzielania się opłatkiem, żona Wesołowskiego, 37-letnia Zofja, oświadczyła, że nie będzie się z nim łamać.

Na tym tle wynikła sprzeczka, przyczym od dłuższego czasu chory nerwowo Wesołowski wyjął rewolwer i wszystkie siedem kul wystrzelił do żony. Lekarz Pogotowia stwierdził rany postrzałowe ust, brzucha, uda i przedramienia.

Wesołowską w stanie ciężkim przewieziono do szp. Dzieciątka Jezus. Ponieważ zaszła potrzeba natychmiastowej operacji, ranioną przewieziono ze szpitala do lecznicy „Omega“ w Al. Jerozolimskich, gdzie nocy dzisiejszej życie zakończyła. Wesołowskiego, który tłumaczył się, że zbrodni dokonał w przystępie silnego zdenerwowania, aresztowano i osadzono na Pawiaku.

Niewiadomski broni się sam. W ub. piątek do sądu okręgowego zgłosił się adwokat Hofmokl-Ostrowski z plenipotencją, podpisaną przez p. Niewiadomską, jako obrońca mordercy ś. p. prezydenta Narutowicza.

Sędzia Laskowski, do którego zwrócił się obrońca, oświadczył, że plenipotencja żony oskarżonego nie wystarcza.

Wobec faktu, iż Niewiadomski,

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim tym, którzy łaskawie przyjęli udział w uroczystości obchodu mego jubileuszu 60-cio letniej pracy w kolejnictwie w dniu 8 grudnia r. b., a w szczególności Wielce Szanownemu Wiceprezesowi Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowej inżynierowi Bienieckiemu, inspektorowi Jasieńskiemu, Naczelnikowi Kurnatowskiemu, przybyłym delegatom z innych Dystansów, Dyrektorowi Chemicznej Fabryki w Ząbkowicach Jaworskiemu, Szanownemu Komitetowi z p. Naczelnikiem Dystansu inżynierem Czajkowskim na czele, oraz Wielebnemu księdzu proboszczowi Plucińskiemu z głębi przejętego wdzięcznością serca składam najserdeczniejsze podziękowanie.

WALERJAN JANKOWSKI.

ZĄBKOWICE, DNIA 28 GRUDNIA 1922 r.

postanowił bronić się sam, sprawa obrońcy bądź z wyboru, bądź z urzędu przestała być aktualna.

Wszelkie wpływy w tym kierunku p. Niewiadomskiej okazały się bezskuteczne. Wogóle zabójca prezydenta nie chce na ten temat z nikim mówić.

Zdziczenie młodzieży ukraińskiej. „Gazeta Codzienna“ lwowska donosi o niesłychanym wprost akcie zdziczenia młodzieży ukraińskiej we Lwowie, karmionej przez nauczycieli jaden nienawiści do Polski. Kuratorjum szkolne zarządziło nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. prezydenta Narutowicza w filji gimnazjum ruskiego przy ul. Puławskiego. Kiedy o godz. 8 zrana zebrali się uczniowie w klasach pod przewodnictwem nauczycieli, zaczęli demonstracyjnie oponować i krzyczeć: „Po co mamy modlić się za jakiegoś zawołokę“, a nadto plugawić pamięć zmarłego w ohydny sposób.

Nauczyciele na to nie reagowali.

Co na to kuratorjum szkolne i ministerjum oświecenia?

Mąż truciciel.

Żona ratuje go z więzienia. — Mąż ją okrada i ucieka.

Wierzbnik, 27 grudnia.

Były magazynier P.U.Z. w Krzyżanowicach pod Wierzbnikiem, Andrzej Miernik, żyjąc z żoną w niezgodzie, zakochał się w jednej z panien iłżeckich. Sympatyka również sprzyjała Miernikowi i oboje dążyli do prawnego połaczenia się.

Na przeszkodzie jednak stała żona Miernika. Postanowiono więc zgładzić ją ze świata. W tym celu M. pewnego dnia wsypał trucizny do szklanki z mlekiem, które po użyciu lekarstwa zaczęła pić wolno jego żona. Zauważywszy jakiś dziwny smak, zakomunikowała o tym swemu mężowi, na co otrzymała odnowiedź, że zdaje jej się tylko. Poczęła więc pić dalej, wtedy Miernik, którego widocznie ruszyło sumienie, wytracił jej z rąk szklankę. Zawartość wylała się na podłogę, co widząc mały piesek, znajdujący się wówczas w pokoju, podbiegł i wylizał rozlane mleko. Po krótkim jednak czasie, zaczął skomleć, później wić się z bólu, aż w końcu w oczach ich zdechł. Miernikowa w tym czasie poczuła szum w głowie i domyślając się podstępku męża, zwróciła się do miejscowego powiatowego lekarza, wyjawiając mu powyższy wypadek, jednocześnie prosząc o zachowanie tajemnicy.

Po użyciu środków przeciwdziałających truciźnie, pozostała przy życiu, lecz lekarz był zmuszony donieść policji, która aresztowała Miernika i osadziła w miejscowym więzieniu. Żonie było bardzo przykro, że mąż jej cierpi niewygody i spożywa niestosowne pokarmy, dlatego też litując się przyniosła mu do więzienia pierzynkę, nie zapominajac również o przysmakach. Wkrótce Miernik został przewieziony do więzienia w Radomiu, żona jednak wszelkimi siłami starała się go uwolnić, łożąc przytym wiele pieniędzy.

Zabiegi Miernikowej nie poszły na marne — mąż został wypuszczony na wolność, lecz za to w ciągu miesiąca po powrocie potajemnie sprzedał żydom majątek, który swą uprzejmością wyłgał od teściowaj za jej życia. Za majątek ten otrzymał około 10 miljonów marek, a w dwa tygodnie później znaleźli się tacy, którzy chcieli go nabyć, dając potrójną cenę ostatniej sumy sprzedażnej. Nie pomogły tłumaczenia przyjaciół. Miernik zebrał rzeczy i wyjechał ginąc bez wieści.

Wieści różne.

Uwięzienie policjantów. Jak wiadomo, rząd Stanów Zjednoczonych ogłosił, na mocy prawa o zakazie wyrobu i sprzedaży alkoholu w Stanach Zjednoczonych, że będzie konfiskował wszelkie napoje alkoholowe nawet na okrętach cudzoziemskich, zawijających do portów amerykańskich.

Urągając tej groźbie, w tych dniach zawinął do portu Nowego Jorku parowiec t-wa Cunard Line, „Assyria“, mając w składach swych ładunek napojów alkoholowych, wartości 15 miljonów franków.

Nowojorskie władze portowe rzuciły się odrazu na parowiec, aby skonfiskować alkohol ale kapitan parowca wywiesił flagę angielską i oświadczył, że nie dopuści do konfiskaty na terytorjum angielskim, bo terytorjum takim jest także okręt pod flagą angielską. Gdy zaś pomimo to 2-ch inspektorów policji amerykańskiej wkroczyło na parowiec, kapitan „Assyrji“ kazał podnieść kotwicę i odpłynął do Europy, uwożąc obu policjantów.

W pogoni za odpływającym wysłano parowiec policyjny. „Assyria“ jednak okazała się szybsza, po kilku więc godzinach bezowocnego pościgu po burzliwych falach oceanu, statek policyjny musiał wrócić skonfudowany do Nowego Jorku.

Ostatnie telegramy.

(Przez telefon).

Budżet państwowy na rok 1923.

Warszawa, 29 grudnia.

Budżet państwowy na rok 1923 jest już na ukończeniu i będzie prawdopodobnie przedłożony sejmowi w styczniu. Budżet ten oparty będzie na stawkach październikowych odnośnie do płac osobowych, wydatków rzeczowych, inwestycyjnych oraz walut obcych.

Departament budżetowy czyni wysiłki, aby pozycje budżetowe tak podzielić na pewne grupy wydatków, aby pozycje budżetu niezależnie od spadku waluty, przez zastosowanie odpowiednich mnożników, można było uczynić w każdej chwili rzeczywistymi.

Prowizorjum budżetowe wniesione do sejmu jest tylko formalne. Łączne wydatki w wysokości 510 miliardów marek stanowią ramy niewystarczające dla gospodarki w przeciągu pierwszego kwartału r. 1923. Kwota 510 miljardów w wydatkach rozpatrzona została pod tym kątem widzenia, że w ciągu stycznia złożony będzie normalny całoroczny budżet, który zastąpi kredyty prowizorjalne.

Prawosławni członkowie senatu i sejmu.

Warszawa, 29 grudnia.

Synod prawosławny w Polsce powziął 19 b. m. uchwałę stwierdzającą, że prawosławni członkowie sejmu i senatu nie mają pełnomocnictwa cerkwi prawosławnej w Polsce do występowania w jej imieniu, pojedynczo lub zbiorowo, o ile wystąpienie takie nie będzie oparte na uprawnieniu specjalnym. O uchwale powyższej synod zawiadomił prezesa rady ministrów, oraz obu marszałków,

Sanacja administracji państwowej.

Warszawa, 29 grudnia.

Rada minist. kontynuowała obrady nad uzdrowieniem administracji państwowej. W tym względzie postanowiono powołać komisję pod przewodnictwem prezesa rady ministrów, która rozpatrzy przedewszystkim zasady organizacji i sposobu urzędowania naczelnych władz państwowych. W celu usunięcia braków w działalności poszczególnych urzędów zalecono ministrom ustanowienie bez powiększenia dotychczasowych etatów w obrębie swoich resortów inspektorów do przeprowadzenia kontroli w urzędach podległych pod bezpośrednim nadzorem właściwych panów ministrów.

Zgromadzenie narodowe litewskie.

Kowno, 29 grudnia.

Zgromadzenie narodowe litewskie, które wybrało 21 b. m. prezydentem rzeczypospolitej litewskiej p. Stulgińskiego dokonało wyboru 36-ciu głosami chrześcjańskich demokratów w nieobecności wszystkich innych członków zgromadzenia, to jest mniejszości narodowych: polskiej, żydowskiej i rosyjskiej, socjalnych demokratów, socjalistów ludowych i komunistów. Te trzy grupy wysunęły kompromisową kandydaturę Leonasa, nie osiągnęły jednak porozumienia z chrześcjańskimi demokratami. Przed trzecim więc głosowaniem przewodniczęcy socjalistów ludowych wygłosił protest przeciw mającemu się dokonać wyborowi z uwagi, że ilość głosującvah nie sięga nawet większości absolutnej.

Represje przeciw niemcom.

Londyn, 29 grudnia.

Dzienniki donoszą, że Bonar Law uda się w poniedziałek do Paryża, aby wziąć udział w konferencji mocarstw, jaka się odbędzie 2-go stycznia. Bonar Law przygotował projekt, na mocy którego rząd angielski gotów jest porozumieć się co do środków represji przeciw niemcom, pod warunkiem atoli, że ogólna suma reparacji niemieckich będzie odpowiednio zredukowaną. W Londynie przeważa opinja, że konferencja w Paryżu nie doprowadzi do porozumienia, a to ze względu na oświadczenie Mussoliniego, iż nie weźmie udziału w tej konferencji.

O stocznię gdańską.

Gdańsk, 29 grudnia.

Na wczorajszym posiedzeniu sejmu gdańskiego przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę w sprawie przekazania stoczni gdańskiej i głównych warsztatów kolejowych w Gdańsku świeżo utworzonemu w Londynie międzynarodowemu konsorcjum.

KOMUNIKAT.

Z powodu dotkliwego braku nauczycieli szkół powszechnych wiejskich otwiera Inspektorat Szkolny

drugi trzymiesięczny kurs praktyczno-metodyczny pod kierownictwem Dyrekcji Seminarjum Nauczycielskiego w Sosnowcu.

Kurs ten rozpocznie się dnia 15 stycznia 1923 r. o godz. 8-ej rano w gmachu seminarjum przy ul. Wawel Nr. 1.

Na powyższy kurs będą przyjęci kandydaci i kandydatki, którzy ukończyli 18 lat życia, posiadają świadectwo o ukończeniu conajmniej 6-ciu klas szkoły średniej, przyczym pierwszeństwo będą mieli ci kandydaci, którzy złożą oświadczenie, że po ukończeniu kursu przyjmą posady w szkołach wiejskich.

Podania na kurs przyjmuje Inspektorat Szkolny w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 22, do dnia 8 stycznia 1922 r. Do podania należy załączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne w oryginale, 3) świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza powiatowego, 4) życiorys i 5) deklarację, że po ukończeniu kursu zobowiązuje się kursista pracować conajmniej przez rok w szkole powszechnej i to tam, gdzie go przeznaczy Inspektor Szkolny względnie Kuratorjum.

Inspektor Szkolny: **J. Grabowski.**

7735-3-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia“.